

## „Kto sieje głód, zbiera gniew”. Protesty oddolne i nowe tożsamości zbiorowe w Bośni i Hercegowinie

Chiara Milan, *European University Institute, Florencja, czerwiec 2015 r.*<sup>1</sup>

*W lutym 2014 roku brutalna reakcja policji na demonstrację zorganizowaną przez pozostających bez pracy robotników sprywatyzowanych zakładów w Tuzli – byłym ośrodku przemysłowym w Bośni i Hercegowinie – spowodowała, że wiece wyrażające solidarność z protestującymi rozlały się po całym kraju. Wkrótce protesty przerodziły się w pierwszy masowy bunt od zakończenia wojny z lat 1992–1995. W niniejszym artykule przedstawiono omówienie niepokoїв społecznych w Bośni w 2014 roku, przeanalizowano ich genezę, skład społeczny i formuły organizacyjne, ze szczególnym uwzględnieniem platform samoorganizacji służących wyrażaniu żądań obywateli, zwanych „plenami”, jak również przeanalizowano osiągnięcia i słabości tej formy oporu obywatelskiego.*

\*\*\*

Tuzla, 5 lutego 2014 roku. Podobnie jak wiele razy wcześniej po 2009 roku pozostający bez pracy robotnicy sprywatyzowanych ostatnio zakładów produkcyjnych dawnego węzła przemysłowego w Tuzli, w północno-wschodniej części Bośni i Hercegowiny<sup>2</sup>, zbrali się przed budynkiem władz kantonu<sup>3</sup>, aby upomnieć się o wypłaty, opiekę zdrowotną, zabezpieczenie społeczne oraz wypłaty rent i emerytur. Nabyli prawo do tych świadczeń, ale ich nie otrzymywali. Do wiecu przyłączyli się studenci oraz przedstawiciele różnych środowisk. W przeciwieństwie do poprzednich takich sytuacji robotnicy z bankrutujących zakładów napotkali tym razem brutalny odpór ze strony policji. Protestujący zaczęli obrzucać ścianę budynku jajkami i kamieniami, natomiast policyjne oddziały prewencji, chcąc zabezpieczyć wejście do budynku władz kantonu, odpowiedziały gazem łzawiącym i gumowymi pociskami. Na kilka godzin wstrzymano ruch uliczny, a w pewnym momencie budynek władz kantonu został podpalony<sup>4</sup>. Tuzla została całkowicie zablokowana, część ludzi aresztowano, byli też ranni<sup>5</sup>.

Protesty zaczęły zataczać coraz szersze kręgi. W kolejnych dniach demonstracje zorganizowane w innych bośniackich miastach dla wyrażenia solidarności z protestującymi w Tuzli

<sup>1</sup> Chiara Milan jest doktorantką na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych European University Institute oraz badaczką (Research Associate) w Center on Social Movement Studies – Robert Schuman Center for Advanced Studies. Kontakt do autorki: Chiara.Milan@EUI.eu

<sup>2</sup> Dla klarowności wywodu w całym artykule używam w stosunku do Bośni i Hercegowiny wymiennie następujących określeń: Bośnia i Hercegowina, Bośnia bądź BiH (skrótowiec od oficjalnej nazwy kraju *Bosna i Hercegovina*).

<sup>3</sup> Układ pokojowy z Dayton, podpisany w 1995 roku, podzielił kraj na dwa odrębne i niemal jednorodne pod względem etnicznym obszary (podmioty administracyjne), a także trzecią jednostkę administracyjną – autonomiczny dystrykt Brzko. Jak wynika z konstytucji, BiH jest demokracją konsocjonalną (ang. *consociational*) z potrójną prezydenturą, w ramach której każdy z prezydentów reprezentuje swój etniczny elektorat. Bośnię i Hercegowinę tworzą trzy odrębne, konstytuujące ją narody: Serbowie, Chorwaci i Boszniacy (Bośniaccy Muzułmanie). Jeden z podmiotów Federacji – Federacja Bośni i Hercegowiny (dalej „FBiH”) – składa się z 10 kantonów, z których każdy ma własną konstytucję i rząd. Każdy kanton dzieli się na gminy. Z kolei drugi podmiot – Republika Serbska (RS) – nie ma kantonów, a jedynie gminy. Większość Serbów mieszka w RS, natomiast w FBiH mieszkają przede wszystkim Chorwaci i Boszniacy.

<sup>4</sup> Emin Eminagić, „Yours, Mine, Ours? We Are All in This Together Now!,” *Viewpoints from Southeast Europe - Rosa Luxemburg Stiftung Office for Southeastern Europe*, luty 2014.

<sup>5</sup> Dusica L. Ikić-Cook and Elvira Jukić, „New Protest Clashes Erupt in Bosnia’s Tuzla,” 06.02.2014, <http://www.balkaninsight.com/en/article/bosnians-head-for-another-day-of-protests>.

przekształciły się w gwałtowne ataki na budynki państwowe oraz starcia z policją. Zgromadzenie w stolicy serbskiej jednostki administracyjnej Banja Luce ograniczyło się do jednodniowej pokojowej manifestacji, natomiast w Zenicy, Mostarze i Sarajewie protesty przerodziły się w podjazdowe walki miejskie. Kilka dni po rozpoczęciu zamieszek rezygnację złożył premier kantonu tuzlańskiego. Trzeciego dnia demonstracji płonącymi pochodniami obrzucono nawet siedzibę władz kantonu w sąsiednim mieście przemysłowym – Zenicy, a jego premier również złożył rezygnację<sup>6</sup>. W tym samym dniu podłożono ogień zarówno pod ratusz, jak i pod budynek władz kantonu w Mostarze, jak też w siedzibie dwóch głównych partii nacjonalistycznych – chorwackiej HDZ i boszniackiej SDA. W stolicy kraju Sarajewie protestujący zaatakowali budynki władz, obrzucając je kamieniami i podpalając niektóre z biur. Siedziba prezydenta, jak również gmachy będące siedzibą władz kantonu i rady miejskiej stały się celem gniewnych ataków jako symbole skorumpowanej i nieudolnej klasy politycznej, grabiącej kraj od czasu zakończenia wojny. Policja od początku odpowiadała granatami ogłuszającymi i gumowymi pociskami, a w niektórych częściach miasta doszło do zamieszek.

Strajk robotników w Tuzli wywołał efekt domina i w niedługim czasie protesty przekształciły się w powszechne powstanie, określane jako „bunt społeczny” (*Socijalni bunt* w języku miejscowym) lub „Bośniacka Wiosna” (*Bosansko proljeće*).

\*\*\*

## Korzenie gniewu

Dlaczego manifestacja robotnicza w Tuzli zapoczątkowała protesty społeczne w całym kraju? Tego wybuchu zbiorowego gniewu nie można zrozumieć bez uwzględnienia następujących uwarunkowań:

**Gwałtowne pogorszenie sytuacji gospodarczo-społecznej.** W czasie wojny z lat 1992–1995 zniszczono pozostałości krajowego przemysłu. W okresie, który nastąpił po zakończeniu konfliktu, nacjonalistyczni spekulanci zaczęli rozgrabiać majątek narodowy, zaniżając wartość przedsiębiorstw przeznaczonych na sprzedaż<sup>7</sup>. To, co pozostało z infrastruktury przemysłowej, zostało sprywatyzowane w sposób daleki od przejrzystości i przy braku odpowiednich ram instytucjonalnych. Kluczowe przedsiębiorstwa zostały więc podzielone i sprzedane według kryterium etnicznego w ramach nieczystej walki o władzę, a oszustwom sprzyjały nieodpowiedzialne agencje i niedbale sporządzane umowy<sup>8</sup>. Powszechne było kumoterstwo i korupcja wśród decydentów odpowiedzialnych za prywatyzację, a rządzące partie polityczne wykorzystywały proces prywatyzacji jako narzędzie do odzyskania władzy. Wskutek źle przeprowadzonej prywatyzacji robotnicy – będący trzonem jugosłowiańskiego systemu przed jego rozpadem – stanęli w obliczu masowych zwolnień, wyłączenia i prywatyzacji swoich miejsc pracy<sup>9</sup>. W następstwie tej ekonomicznej deprywacji pogorszyły się również socjalne warunki życia, ponieważ wielu ludzi znalazło się na skraju nędzy.

**Przepaść między elitą a społeczeństwem.** Na przestrzeni lat klasa polityczna ignorowała rosnące niezadowolenie i żądania socjalne ludności, cierpiącej na skutek kryzysu gospodarczego i zubożenia. System przedstawicielski, faworyzujący reprezentację etniczną kosztem poszczególnych obywateli, pogłębił przepaść między elitą a społeczeństwem<sup>10</sup>. Ponadto w

<sup>6</sup> Klix, “Premijer TK Sead Čaušević Podnio Ostavku”, *Klix.ba*, 07.02.2014, <http://www.klix.ba/vijesti/premijer-tk-sead-causevic-podnio-ostavku/140207092>.

<sup>7</sup> Michael Pugh, “Transformation in the Political Economy of Bosnia since Dayton”, *International Peacekeeping* 12, Nr 3 (2005): 448–62.(451).

<sup>8</sup> Ibid.

<sup>9</sup> Timothy Donais, “The Politics of Privatization in Post-Dayton Bosnia”, *Southeast European Politics*, czerwiec 2002.

<sup>10</sup> Asim Mujkić, *We, the Citizens of Ethnopolis* (Sarajevo: Centar za ljudska prava Univerziteta, 2008), 22.

kontekście ustroju konsocjonalnego obywatele nie mają motywacji do głosowania według kryteriów innych niż etniczne, przez co rośnie prawdopodobieństwo, że klasa polityczna, czyli „etnooligarchia”<sup>11</sup>, będzie utrzymywać się przy władzy, podtrzymując frustrację wśród swojego etnicznego elektoratu oraz nieustannie podsycając jego nieufność i lęk przed pozostałymi grupami etnicznymi.

**Fale niezadowolenia i eskalacja przemocy.** Badacze zajmujący się ruchami społecznymi twierdzą, że nasilające się protesty, takie jak protest robotników w Tuzli, wpisują się w dynamikę rywalizacji, którą nieustannie generuje i rozwija dane społeczeństwo<sup>12</sup>. Oznacza to, że lutowe protesty nie narodziły się z niczego, lecz były szczytowym momentem cyklu protestów rozpoczętego jeszcze w 2012 roku. Robotnicy byli centralnymi aktorami tego cyklu protestów. Ich działania pojawiły się już po nasileniu się epizodów konfrontacyjnych, takich jak homofobiczny atak na środowisko LGBTQ w Sarajewie w grudniu 2013 r., szereg niemal codziennych protestów robotniczych w Tuzli, niewielkie demonstracje studenckie w całej BiH odbywające się jeszcze w grudniu 2013 r. oraz różne protesty „indywidualne”. Ta kolejna już spośród wielu demonstracji robotników przeszłaby niezauważona, gdyby nie policyjne oddziały prewencji, które zaatakowały protestujących.

**Robotnicy jako prawowici aktorzy dramatu.** Nie było przypadkiem, że protesty rozpoczęły się właśnie w Tuzli. Jeszcze od czasów Austro-Węgier była ona miastem przemysłowym, a przed wojną również wieloetnicznym. Tuzla jest ponadto miejscem symbolicznym w tym sensie, że była ośrodkiem oporu przeciwko okupacji hitlerowskiej w czasie II wojny światowej, a także szansem obrony przed nacjonalizmem w trakcie ostatniej wojny na Bałkanach. Miastu udało się zachować wieloetniczny charakter oraz tradycje oporu przez całą wojnę i w okresie, który nastąpił później, dzięki czemu zajmowała w BiH wyjątkowe miejsce<sup>13</sup>. Ponadto Tuzla ma wieloletnie tradycje ruchu robotniczego, którego początki datuje się na rok 1920, kiedy wybuchł tutaj słynny bunt górników. Współczesna Tuzla jest miastem wielu inicjatyw obywatelskich, do których należą działające w okolicy stowarzyszenia studenckie. Życie obywatelskie wzmacnia również obecność uczelni – jedynej w BiH, która była areną protestów okupacyjnych w 2009 r., za przykładem sąsiedniej Chorwacji. Nie dziwi więc, że to właśnie w Tuzli robotnicy rozpoczęli protesty w lutym 2014 r., katalizując rosnące niezadowolenie wielu grup ludności najsilniej odczuwających skutki polityki władz. Przykład robotników okazał się mobilizujący i to właśnie im można przypisać reaktywację wątków dotąd sieci społecznych, które narodziły się w trakcie poprzednich niepokojów społecznych. Za Weissem można powtórzyć, że „co ciekawe, tożsamość robotnicza przebiła ich inną, bardziej etniczną afiliację, ponieważ ta pierwsza była bardziej autentyczna”<sup>14</sup>.

Robotników uważa się za prawowitych aktorów dramatu, ponieważ w okresie socjalizmu byli oni głównym narzędziem „budowania kosmopolitycznej, internacjonalistycznej, nowoczesnej i ponadnarodowej tożsamości Jugosłowian”<sup>15</sup>. Po upadku Jugosławii oraz prywatyzacji jej zakładów przemysłowych rola robotników radykalnie się zmniejszyła. Będąc niegdyś konstytutywnym elementem społeczeństwa, robotnicy stali się obecnie najsłabszą grupą społeczną. Socjalistyczne dziedzictwo Jugosławii nadal jest jednak składnikiem osobistych biografii tych ludzi, najczęściej w średnim wieku, którzy maszerowali ulicami i brali udział w plenach. W ich pamięci nadal żywe są prawa społeczno-ekonomiczne, którymi cieszyli się robotnicy w okresie socjalizmu, a których

---

<sup>11</sup> Ibid.

<sup>12</sup> Donatella Della Porta, red., *Democracy in Social Movements* (Basingstoke [England] ; New York: Palgrave Macmillan, 2009).

<sup>13</sup> Ioannis Armakolas, „The ‘Paradox’ of Tuzla City: Explaining Non-Nationalist Local Politics during the Bosnian War”, *Europe-Asia Studies* 63, Nr 2 (2011): 229–61.

<sup>14</sup> Joshua Weiss, „Tuzla, the Third Side, and the Bosnian War”, 2002, 12, <http://thirdside.org/tuzlathethirdside.pdf>.

<sup>15</sup> Tanja Petrović, „Museums and Workers: Negotiating Industrial Heritage in the Former Yugoslavia”, *Narodna Umjetnost* 1, Nr 50 (2013): 96–120.

zostali pozbawieni wskutek przejścia od socjalizmu do kapitalizmu. W czasach socjalizmu robotnicy byli czczeni jako bohaterowie pracy, a obecnie stali się ofiarami systemu<sup>16</sup>.

### **Cele liderów i uczestników, skargi i żądania**

W przeciwieństwie do poprzedniej fali protestów w lipcu 2013 r., określanej skrótowo jako #JMBG<sup>17</sup>, dla wydarzeń lutowych charakterystyczna była polityczna różnorodność protestujących oraz tworzenie się sojuszy międzyklasowych.

Początkowo skargi skupiały się wokół problemów dotyczących zatrudnienia, warunków ekonomicznych i miejsc pracy, zrewidowania dokonanej prywatyzacji, poprawy warunków socjalnych i walki z bezrobociem (którego stopa podskoczyła w kraju w ostatnich latach aż do 60%)<sup>18</sup>. Kiedy tylko poszerzył się front uczestników demonstracji, pojawiły się nowe żądania, w tym postulaty takie jak położenie kresu nepotyzmowi i korupcji czy przywrócenie właściwego sensu pojęciom takim jak demokracja, postawa obywatelska czy sprawiedliwość społeczna. Niektóre postulaty dotyczyły ustąpienia członków władz federalnych i kantonalnych, inne były z kolei skierowane do polityków i dotyczyły ograniczenia przywilejów w instytucjach oraz w administracji państwowej, wprowadzenia maksymalnego pułapu wynagrodzeń dla urzędników pochodzących z wyboru, zwiększenia świadczeń socjalnych, zawieszenia postępowań karnych prowadzonych wobec uczestników demonstracji<sup>19</sup> czy zamrożenia wszystkich dalszych kredytów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego aż do ustabilizowania się sytuacji w kraju.

Demonstranci zwrócili się przeciwko całej elicie politycznej Bośni, którą obarczono odpowiedzialnością za złe pokierowanie procesem prywatyzacji przedsiębiorstw publicznych i majątku państwowego. Postulaty społeczno-polityczne znalazły poparcie wśród ludności, przy czym okazało się, że są one mniej podatne na manipulację z użyciem retoryki etniczno-narodowej. To, że do wymiaru społecznego dodano wymiar gospodarczy, ułatwiło budowanie solidarności zbiorowej<sup>20</sup>. Obywatele żądali jednak zmian w ramach politycznego establishmentu, nie podważając bezpośrednio systemu demokracji przedstawicielskiej. Mówiąc prościej, ludzie odrzucali klasę polityczną, ale nie system polityczny.

### **Formy mobilizacji, strategia i taktyka protestu społecznego – od spontanicznej gwałtowności do form zorganizowanych**

Repertuar działań uległ radykalnej zmianie – od pokojowej okupacji placu przed budynkiem parlamentu w czasie protestów #JMBG do koktajli Mołotowa i kamieni rzucanych w stronę budynków publicznych i siedzib partii politycznych w lutym 2014 r. O ile uczestnicy protestów #JMBG rościli sobie prawo do odzyskiwania miejsc publicznych poprzez ich okupowanie w jednoznacznie pokojowy sposób, to w lutym 2014 roku demonstranci uciekali się do aktów przemocy, niszcząc symbole władzy.

---

<sup>16</sup> Ibid.

<sup>17</sup> Terminu #JMBG używam na określenie protestów mających miejsce w głównych ośrodkach miejskich kraju w okresie od 6 czerwca do 1 lipca 2013 r., wywołanych niezadowolonością parlamentu kraju do wyjścia z impasu w związku z przydzielaniem krajowych numerów identyfikacyjnych.

<sup>18</sup> Milan, Chiara "From ID Numbers to Plenums. Challenging the Bosnian System from Within.", 2014. Referat wygłoszony na seminarium "Fringe Politics in Southeastern Europe: Drivers of Change?", UACES Collaborative Research Network on Fringe Politics in SouthEast Europe, Uniwersytet w Zagrzebiu, 12–13.09.2014.

<sup>19</sup> Jasmin Mujanović, "Visualizing the Plenum Demands", *Bosnia-Herzegovina Protest Files*, dostęp 27.10.2014, <http://bhprotestfiles.wordpress.com/2014/05/13/visualizing-the-plenum-demands/>.

<sup>20</sup> Milan, Chiara "From ID Numbers to Plenums. Challenging the Bosnian System from Within." 2014. Referat wygłoszony na seminarium "Fringe Politics in Southeastern Europe: Drivers of Change?", UACES Collaborative Research Network on Fringe Politics in SouthEast Europe, Uniwersytet w Zagrzebiu, 12–13.09.2014.

Początkowo protesty rozprzestrzeniały się spontanicznie, jednak wkrótce po zamieszkach gniew został skanalizowany w ramach konstruktywnej formy organizacyjnej, której nadano nazwę „plenium”. W ramach plenów – definiowanych jako samoorganizujące się zgromadzenia lub areny uczestnictwa, na których zbierali się obywatele – w spójny sposób wyrażano żądania i skargi, a następnie przekazywano je politykom. Model działalności plenów bazuje na inicjatywach, które pojawiły się w czasie strajku okupacyjnego na uczelni w Zagrzebiu w 2009 r., kiedy to studenci organizowali się w zgromadzenia zwane właśnie plenami.

Na podstawie modelu sprawdzonego w Tuzli – miasta będącego gospodarzem pierwszego plenum – między lutym a marcem obywatele zorganizowali plena w 22 różnych miejscach w całym kraju, aczkolwiek większość z nich skoncentrowała się w FBiH. Plena działały na ogół w sposób zdecentralizowany, poprzez tematyczne grupy robocze, które zajmowały się mediami, edukacją i kulturą, problematyką społeczną, współpracą między poszczególnymi plenami, zagadnieniami prawnymi itp. Grupy robocze były odpowiedzialne za zbieranie i przeformułowywanie żądań wyrażanych w trakcie spotkań. Przeformułowane postulaty były ponownie prezentowane na plenum celem przeprowadzenia ostatecznego głosowania według zasady „jedna głowa – jeden głos”. Wszystkie plena w BiH koordynowała jednostka organizacyjna zwana „interplenium”, odpowiedzialna za kontakty różnych plenów w całym kraju. Interplenium koordynowało żądania pojawiające się na różnych zgromadzeniach, a dotyczące szczebla centralnego, natomiast każde plenum było odpowiedzialne za artykułowanie żądań związanych z problematyką lokalną.

Jako alternatywna praktyka autonomicznej samoorganizacji plena działały podobnie do innych zgromadzeń, rozkwitających od 2011 roku na wielu placach Europy. Tak jak i w tamtych przypadkach, także i tutaj nikt nie był upoważniony do reprezentowania nikogo innego ani do mówienia w czyimś imieniu. Robotnicy, związki zawodowe oraz inni zbiorowi aktorzy brali udział w plenach wyłącznie jako podmioty indywidualne i dysponowali takim samym prawem głosu jak wszyscy pozostali.

## **Reakcja władz**

### **Krajowe elity polityczne**

Gwałtowny i nieprzewidziany wybuch gniewu początkowo zaskoczył elity polityczne. Czterech premierów kantonów w FBiH złożyło rezygnacje po rozpoczęciu demonstracji. Premier FBiH Nermin Nikšić publicznie oskarżył o zorganizowanie zamieszek niezidentyfikowanych chuliganów. Żaden z polityków nie zaproponował jednak konkretnego rozwiązania problemów, z którymi borykał się kraj, ani też nie zajął się poważnymi problemami gospodarczymi leżącymi u ich podłoża.

W Republice Serbskiej elita polityczna nadała protestom kodyfikację etniczną, dyskredytując ten ruch jako motywowany etnicznie i zagrażający jednemu z narodów tworzących Bośnię – taka strategia jest zazwyczaj stosowana w celu demobilizacji i zachowania kontroli nad masami poprzez budowanie obrazu zewnętrznych zagrożeń<sup>21</sup>. Podobnie jak w 2013 roku taka „etniczna interpretacja” spowodowała przesunięcie punktu ciężkości postulatów z poziomu politycznego i społecznego na etniczno-narodowy. W szczególności Milorad Dodik, prezydent Republiki Serbskiej, pogratulował obywatelom serbskiej jednostki administracyjnej, że nie dali się sprowokować protestom, które rozprzestrzeniły się w Federacji<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> Valère Philip Gagnon Jr, *The Myth of Ethnic War: Serbia and Croatia in the 1990s* (Cornell University Press, 2006).

<sup>22</sup> Andreja Zivkovic, “The People’s Uprising: A Break with Dayton Bosnia? | LeftEast”, dostęp 16.12.2014, [http://www.criticatac.ro/lefteast/break-with-dayton-bosnia/#\\_edn3](http://www.criticatac.ro/lefteast/break-with-dayton-bosnia/#_edn3).

Największymi sukcesami w zakresie wykorzystania protestów do promocji własnej osoby może się chyba pochwalić Fahrudin Radončić<sup>23</sup> i jego partia *Savez za bolju budućnost BiH* (Związek na rzecz lepszej przyszłości BiH) (SBB). Radončić jest znanym w Bośni bogaczem, a także założycielem i przewodniczącym SBB od 2009 r., jak również właścicielem gazety *Dnevni Avaz* (Słowo Codzienne). Od 2012 roku piastował funkcję ministra bezpieczeństwa. Został jednak zdymisjonowany w lutym 2014 r., prawdopodobnie za odmowę użycia siły przeciwko protestującym w kraju. Jako (były) minister bezpieczeństwa otwarcie poparł protesty, twierdząc, że bunt jest uzasadniony, a jego (partyjna) gazeta szeroko relacjonowała wydarzenia przez cały okres trwania demonstracji, poświęcając wiele miejsca publicznym wystąpieniom Radončića. Mimo iż Radončić starał się prezentować własną osobę jako „nową twarz” na scenie politycznej<sup>24</sup>, nie zyskiwał większej popularności ani przywództwa – jego partia uzyskała poniżej 15% w wyborach parlamentarnych w październiku 2014 r.

Podsumowując, rzekome manipulowanie protestami przez partię Radončića, jak również nagonka na siły organizujące demonstracje przyczyniły się do ich dyskredytacji, odwracając uwagę od problemów kraju i ściągając ją w stronę zwykłej walki politycznej o zauważalność.

### **Reakcja społeczności międzynarodowej**

Społeczność międzynarodowa odbierała protesty jako zagrożenie dla wciąż jeszcze kruchego ładu w kraju, a nie jako uzasadniony protest niezadowolonych i pozbawionych swoich praw obywateli. W czasie demonstracji 2013 r. Valentin Inzko, Wysoki Przedstawiciel dla BiH, interweniował w celu uspokojenia sytuacji, uznając skargi za uzasadnione<sup>25</sup>. W 2014 roku jego interwencja miała już zupełnie inny wydźwięk. Wypowiadając się w austriackiej telewizji, Inzko powiedział: „...jeśli chuligańskie wybryki będą się utrzymywać, z interwencją mogą wkroczyć siły EUFOR [UE]”<sup>26</sup>. Mówiąc to, Inzko nie tylko zdyskredytował protestujących, podobnie jak zrobili to krajowe elity, ale również potwierdził pewien rodzaj władzy neokolonialnej sprawowanej przez UE nad BiH. Z tego samego powodu szef Dyrekcji ds. Koordynacji Jednostek Policji w Federacji BiH ogłosił swoją rezygnację i wezwał „społeczność międzynarodową oraz Unię Europejską do rozważenia możliwości rozmieszczenia międzynarodowych sił wojskowych w Bośni, gdyby wydarzenia miały się powtórzyć”<sup>27</sup>.

Spośród zagranicznych przywódców niektórzy premierzy złożyli wizytę swoim (rzekomym) odpowiednikom w BiH – chorwacki premier złożył wizytę w Mostarze (a nie w stolicy kraju Sarajewie), turecki minister spraw zagranicznych udał się do Sarajewa, a pierwszy wicepremier Serbii spotkał się z przedstawicielami partii z RS. Kontakty te wyraźnie wskazują na żywotne interesy tych krajów związane z BiH, jak również na kontynuację projektu ekspansjonistycznego Serbii (wobec RS), Chorwacji (w odniesieniu do ludności chorwackiej w BiH) i Turcji (która postrzega Muzułmanów z Bośni, a w szczególności Sarajewo, jako „swoją sprawę”).

### **Doniesienia medialne na temat protestów**

W czasie protestów media głównego nurtu (TV i radio publiczne) na ogół dyskredytowały uczestników demonstracji, przypisując im powiązania z niezidentyfikowanymi „chuliganami” spoza

<sup>23</sup> Paulina Janusz, “Political Parties and Media in BH United against the Demonstrators”, *Bosnia-Herzegovina Protest Files*, 09.02.2014, <https://bhprotestfiles.wordpress.com/2014/02/11/paulina-janusz-political-parties-and-media-in-bh-united-against-the-demonstrators/> (tłum. Eric Gordy)

<sup>24</sup> Ibid.

<sup>25</sup> Chiara Milan, “Occupy Sarajevo: Taking Parliament Hostage in Bosnia,” *Roarmag.org*, 2013. <http://roarmag.org/2013/06/occupy-sarajevo-bosnia-herzegovina-protests/>

<sup>26</sup> Novinite.com, 09.02.2014 “EU to Consider Intervention in Bosnia if Tension Escalates”, <http://www.novinite.com/articles/158040/EU+to+Consider+Intervention+in+Bosnia+if+Tension+Escalates>

<sup>27</sup> Andreja Zivkovic, “The People’s Uprising: A Break with Dayton Bosnia? | LeftEast,” dostęp 16.12.2014, [http://www.criticatac.ro/lefteast/break-with-dayton-bosnia/#\\_edn3](http://www.criticatac.ro/lefteast/break-with-dayton-bosnia/#_edn3)

Sarajewa, grabiącymi miasto (*Al Jazeera*). W niektórych przypadkach media publikowały obrazy gmachu władz kantonu w Sarajewie w płomieniach tuż obok zdjęć budynków płonących w czasie wojny (*Radio Sarajevo*). Jeśli chodzi o transmisje telewizyjne, między dwiema jednostkami administracyjnymi kraju pojawiła się asymetria informacyjna<sup>28</sup> – podczas gdy ogólnokrajowy państwowy kanał telewizyjny obszernie relacjonował demonstracje, kanał Federacji robił to w ograniczonym zakresie. Z kolei w ciągu pierwszych trzech dni demonstracji kanał telewizyjny Republiki Serbskiej poświęcił tym wydarzeniom mniej niż pół godziny<sup>29</sup>. Media w Republice Serbskiej przedstawiały protesty jako bezzasadne, ograniczające się do terytorium Federacji i podważające porządek konstytucyjny, a tym samym – istnienie Republiki Serbskiej. Analogicznie, najważniejsze gazety codzienne w Republice Serbskiej poświęcały niewiele uwagi trwającym niepokojom społecznym, natomiast media w FBiH relacjonowały je obszernie.

W przeciwieństwie do mediów głównego nurtu media społecznościowe takie jak Facebook, Twitter czy Youtube rzucały trochę światła na wydarzenia w kraju, przełamując „informacyjny mrok”<sup>30</sup>. To właśnie dzięki mediom społecznościowym protestujący i uczestnicy plenów mogli zaprezentować swoje racje szerszemu gronu odbiorców – zarówno wewnątrz kraju, jak i poza BiH. Trzeba jednak zauważyć, że z mediów tych korzystali demonstranci z młodego pokolenia. Uznaje się, że Internet odegrał ważną rolę w początkowym okresie protestów. Była to przede wszystkim utworzona na Facebooku grupa pod nazwą *50 000 za bolje sutra* (50 000 za lepsze jutro) – to ona jako pierwsza upowszechniła wiadomości na temat wieców w Tuzli. Twórcy wspomnianej strony na Facebooku nieustannie wzywali obywateli do aktywnego popierania robotników z Tuzli i protestowania przeciwko niesprawiedliwości i nepotyzmowi w kraju, zachęcając obywateli do przyłączania się do manifestacji.

**Media alternatywne:** Inne alternatywne witryny informacyjne, w szczególności „Abrašmedia” z siedzibą w Mostarze, a także magazyn internetowy „Buka” (z siedzibą w Banja Luce), donosiły o niepokojach społecznych, jak również publikowały wywiady z aktywistami i uczestnikami plenów. Ponadto otwarta sieć aktywistów i naukowców stworzyła blog pod nazwą „BiH protests files” (akta protestów w BiH)<sup>31</sup>, publikując tłumaczenia na angielski głównych artykułów, wywiadów, relacji z demonstracji i protestów celem upowszechniania głosu obywateli BiH za granicą oraz budowania poparcia wśród międzynarodowych działaczy i osób zainteresowanych tą problematyką.

## Rok później: efekty i granice buntu w Bośni

Ocena efektów działań podważających istniejący porządek nie jest dla badaczy zajmujących się naukami społecznymi sprawą łatwą. Przy analizie skutków wywoływanych przez ruchy społeczne należy wziąć pod uwagę wiele czynników, a także warunki zewnętrzne, przy istnieniu których tego typu ruchy w ogóle przynoszą jakieś efekty. Analogicznie należy również zaznaczyć, że istnieją liczne niezamierzone konsekwencje, których ruch społeczny jako taki nie jest w stanie kontrolować. Czy bunt w BiH przyniósł zmianę? W dalszej części artykułu przedstawiam wstępny przegląd efektów lutowych protestów rok od ich rozpoczęcia, mając świadomość, że okres 14 miesięcy może być zbyt krótki na przeprowadzenie dogłębnej oceny zmian wywołanych przez demonstracje. Poniższe akapity zaczynają się od kluczowych fraz podsumowujących zmianę, która mogła być wywołana masowymi protestami, oraz ograniczenia utrudniające dalszy rozwój ruchu.

<sup>28</sup> Bośnia i Hercegowina ma trzy różne publiczne stacje TV: telewizja państwowa BHT oraz dwie telewizje należące do jednostek administracyjnych kraju: FTV – obejmująca terytorium Federacji oraz RTRS w Republice Serbskiej.

<sup>29</sup> Bojan Grebenar, “The Bosnian Spring’ as an Event, News and Instrument in the Context of the Political Culture in Bosnia and Herzegovina”, 2014, Friedrich Ebert Stiftung edition.

<sup>30</sup> Paulina Janusz, “Political Parties and Media in BH United against the Demonstrators”, *Bosnia-Herzegovina Protest Files*, 09.02.2014, <https://bhprotestfiles.wordpress.com/2014/02/11/paulina-janusz-political-parties-and-media-in-bh-united-against-the-demonstrators/> (tłum. Eric Gordy)

<sup>31</sup> <https://bhprotestfiles.wordpress.com>

**Rzucenie wyzwania władzom:** Cytując słowa większości rozmówców, można powiedzieć, że na skutek ostatnich protestów „politycy przestraszyli się” po raz pierwszy od zakończenia wojny. Demonstranci nie tylko zagrozili klasie politycznej, ale też wprowadzili do debaty publicznej kwestie związane z ograniczeniem przywilejów w administracji państwowej. Repertuar środków podważających *status quo* – wykorzystany po raz pierwszy od zakończenia wojny z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku – upodmiotowił obywateli i zwiększył ich wpływ na klasę polityczną, co do której sądzono, że za nic nie ponosi odpowiedzialności.

**Solidarność:** Nowością lutowych protestów jest koncepcja wspólnego działania i solidarności, która tak wyraźnie pojawiła się w powojennej Bośni i Hercegowinie po raz pierwszy. Długie dyskusje toczone w trakcie posiedzeń plenów, działania grup roboczych oraz wysiłki podejmowane w celu koordynacji plenów odbywających się w różnych miejscowościach pokazują, że obywatele Bośni są w stanie (i chcą) przezwyciężyć retorykę nacjonalistyczną oraz budować więzi solidarności wykraczające poza podziały etniczne. Napięcia na tle etnicznym nadal istnieją. Zostały one jednak odsunięte na boczny tor w imię wspólnej solidarności w działaniu. Protesty udowodniły, że obywatelskie nieposłuszeństwo i opór mogą stać się konwencjonalnym demokratycznym narzędziem w rękach obywateli BiH, tworząc sprzyjające środowisko dla potencjalnych nowych protestów w przyszłości.

**Nowi aktorzy:** W trakcie protestów i po ich zakończeniu słowem-kluczem stała się *solidarność*. Grupa robotników z Tuzli, rozczarowana swoimi liderami, lecz zachęcona entuzjazmem wywołanym przez lutowe protesty, utworzyła całkiem nowe zrzeszenie pod nazwą *Solidarnost* (Solidarność), gromadzące robotników z różnych upadłych spółek. Większość plenów zaprzestała swojej działalności w maju 2014 roku, pełniąc wcześniej rolę koordynatorów pomocy humanitarnej w tych obszarach kraju, które znalazły się pod wodą wskutek olbrzymich powodzi, które nawiedziły kraj. Niektóre plena przekształciły się w grupy nieformalne, tworząc ruchy na rzecz sprawiedliwości społecznej (jak np. *Pokret za socijalnu pravdu* w mieście Bihać czy *Neformalna Grupa za socijalnu pravdu* w Prijedorze), z kolei inne nadal prowadzą swoją działalność (w miastach takich jak Zenica czy Gračanica).

**Sieć na rzecz sprawiedliwości społecznej:** Mimo że w następstwie protestów „atmosfera placów”<sup>32</sup> nie przełożyła się na ruch prowadzący do tworzenia zgromadzeń sąsiedzkich, energia wyzwolona dzięki działalności plenów została skierowana na budowanie sieci. Jej założyciele wybrali nazwę „5F7” od kluczowych dni demonstracji (5 i 7 lutego 2014 r.). Sieć została zaprezentowana w Tuzli, czyli w epicentrum buntu, 17 stycznia 2015 r. Należą do niej ruchy obywatelskie o charakterze niepolitycznym z całego kraju, które dążą do zjednoczenia rozmaitych podmiotów walczących o sprawiedliwość społeczną i ekonomiczną w BiH<sup>33</sup>. Czas pokaże, czy ta nieformalna sieć odniesie sukces w wysiłkach na rzecz zjednoczenia i koordynowania różnych podmiotów.

\*\*\*

5 lutego 2015 r. przypadała rocznica wybuchu obywatelskiego buntu. Oczekiwano, że w trakcie wieców upamiętniających wydarzenia sprzed roku w głównych miastach pojawi się nowa fala protestów, co się jednak nie wydarzyło. Można wręcz powiedzieć, że wiece nie spotkały się ze zbyt gorącym przyjęciem. Niewiele osób wyszło na ulice – byli to głównie przedstawiciele starszego pokolenia. Jakże czynniki mogą wyjaśnić tak niskie zaangażowanie oraz ogólną niezdolność ruchu obywatelskiego do utrzymania początkowego impetu?

**Spontaniczność:** W artykule opublikowanym w niezależnym internetowym magazynie „Abrašmedia”, zatytułowanym „Czego nauczyliśmy się z protestów?”, znany intelektualista i

<sup>32</sup> Costas Douzinas, *Philosophy and Resistance in the Crisis: Greece and the Future of Europe* (John Wiley & Sons, 2013).

<sup>33</sup> Klix.ba, „Predstavljena Mreža 5F7, Građani Pozvani Pred Spaljenu Zgradu Vlade TK,” *Klix.ba*, 7, dostęp 17.01.2015, <http://www.klix.ba/clanak/150117089> (tłumaczenie autorki)



aktywista profesor Goran Marković zastanawia się nad wnioskami. Jego zdaniem protesty rocznicowe z 2015 roku nie były tak masowe, jak się spodziewano, ze względu na kilka czynników, wśród których można wymienić ich spontaniczny charakter. Podobnie jak w roku 2014, również w 2015 roku demonstracje wybuchły spontanicznie – nie było organizacji ani liderów, którzy by je poprowadzili strategicznie czy programowo. Z jednej strony spontaniczność protestów odegrała rolę legitymizującą, jednak z drugiej strony niezdolność do wyjścia poza spontaniczny zryw i dezorganizację uniemożliwiła ruchowi dalszy rozwój. Marković zauważa – „Wydaje się, że ludzie wiedzieli, przeciwko czemu protestują, ale nie mieli pomysłu, jak doprowadzić do pożądanych zmian”<sup>34</sup>.

**Brak istotnej oddolnej aktywności obywatelskiej:** Za inny czynnik wyjaśniający utratę impetu przez ruch obywatelski można uznać brak wartościowej, trwałej „pracy u podstaw”. Poza nielicznymi wyjątkami po zakończeniu protestów nie było aktywności, która przyczyniałaby się do wzmacniania obywatelskiego zaangażowania. Należy jednak uczciwie odnotować, że wielu znanych aktywistów spotkało się z represjami, a władze lokalne i decydenci nieustannie kierowali w ich stronę groźby.

**Niejasna strategia:** Niepewność dotycząca roli, jaką powinny odgrywać plena, również niekorzystnie wpłynęła na ich przyszłość. Choć początkowo plena stanowiły formę prawowitej przeciwwagi dla władzy, okazały się jednak niezdolne do przekształcenia się w prawdziwą alternatywą dla władzy, pozostając przede wszystkim platformą wyrażania niezadowolenia<sup>35</sup>. Niektóre plena miały ambicję, aby władze uznały je za oficjalnych partnerów, inne dążyły do pełnienia roli nadzorującego obserwatora (ang. *watchdog*), a w jeszcze innych uczestnicy dyskutowali o przekształceniu plenów w organizację pozarządową. Jak dotąd nie osiągnięto powszechnego porozumienia co do przyszłości plenów, co uniemożliwia stworzenie silnej organizacji społecznej, która bazowałaby na ich dziedzictwie.

Wszystkie te powody sprawiają, że większość obywateli nie jest przekonana co do skuteczności ponownego wyjścia na ulice. Podobnie też nie ma jasności, jakiego typu zmiany mogłyby przynieść nowe protesty<sup>36</sup>.

\*\*\*

Bez względu na rozpowszechnione oczekiwanie, że protesty spowodują radykalną transformację, po roku od „bośniackiej wiosny” krajobraz polityczny kraju pozostał niezmienny. Trend ten potwierdza fakt, że – paradoksalnie – te same partie nacjonalistyczne, które rządzą krajem od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, otrzymały po raz kolejny legitymizację w trakcie wyborów, które odbyły się w październiku 2014 r. Mieszkańcy BiH nadal wydają się zmęczeni pogarszającą się sytuacją gospodarczą, korupcją elit, rosnącym bezrobociem i brakiem zabezpieczenia społecznego, natomiast przedstawiciele młodego pokolenia wyjeżdżają z Bośni i Hercegowiny za granicę w poszukiwaniu lepszej przyszłości.

„*Promjena mora doći*” (Zmiana musi nadejść) – takie hasło widniało na jednym z transparentów ulicznych wznoszonych podczas protestów 2014 roku. Wydaje się jednak, że zmiana jak dotąd nie nadeszła.

---

<sup>34</sup> Goran Marković, „Goran Marković: Čemu Su Nas Naučili Protesti?,” *AbrasMEDIA*, dostęp 10.02.2015, <http://www.abrasmedia.info/content/goran-markovi%C4%87-%C4%8Demu-su-nas-nau%C4%8Dili-protesti> (tłumaczenie autorki)

<sup>35</sup> Ibid.

<sup>36</sup> Ibid.

O projekcie ["Polityka protestu. Uwarunkowania protestu politycznego w Europie Środkowej"](#)

Seminarium przedstawiające tezy tego artykułu odbyło się w ramach projektu obejmującego sześć seminariów eksperckich poświęconych odpowiednio protestom w Bułgarii, Bośni, Niemczech, Rumunii, Polsce i na Węgrzech. Celem projektu pod kierownictwem naukowym dr. Mateusza Fałkowskiego z Collegium Civitas jest pobudzenie debaty i zwiększenie wśród polskich ekspertów i ekspertek wiedzy na temat protestów w różnych krajach regionu Europy Środkowej. Poprzez pokazanie uwarunkowań i form protestów staramy się również zrozumieć szersze problemy demokracji i systemów politycznych w naszych krajach pod kątem wszechobecnej dyskusji na temat wpływu populizmu na ich funkcjonowanie. Przywołanie i analiza nieznanych szerzej u nas protestów mających miejsce w innych częściach regionu ma pomóc w refleksji nad problemami i wyzwaniem stojącymi również przed Polską. Efektem spotkań będą analizy poświęcone każdemu z tych krajów, na bazie których powstanie dłuższy tekst próbujący zaproponować pewną całościową interpretację.



Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Projekt lub publikacja odzwierciedlają jedynie stanowisko ich autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w nich zawartość merytoryczną.